

Volkmann, Hans-Erich

Wojna prewencyjna, do której nie doszło

Dzieje Najnowsze 31/2, 105-116

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Hans-Erich Volkmann

Poczdám

Wojna prewencyjna, do której nie doszło

Wystawa w Instytucie Badań Społecznych (Institut für Sozialforschung) w Hamburgu „Vernichtungskrieg. Verbrechen der Wehrmacht 1941 bis 1944” („Wojna w celu eksterminacji. Zbrodnie Wehrmachtu 1941 do 1944”¹) ma, mimo braków zarówno od strony naukowej, jak i jej przygotowania, dwa osiągnięcia. Szerokiej publiczności uświadomiono przekonująco, jak mocne było uwikłanie Wehrmachtu w zbrodnicze rządy III Rzeszy, oraz zniszczono ukształtowany w świadomości niemieckich żołnierzy podczas II wojny światowej mit „nieskazitelnego” Wehrmachtu. Świadkowie historii bardzo szybko zepchnęli w niepamięć fakt, że wielu służących w Wehrmachcie i liczne jego oddziały „w znaczeniu historycznym byli współwinni”² zbrodni wojennych i holocaustu. Konrad Adenauer potwierdził przecież już na początku 1946 r., że „wiedziano, iż Gestapo, nasze SS, a częściowo także nasze wojsko dokonywało w Polsce i Rosji niesłychanych okrucieństw na ludności cywilnej (...) Mordy zakładników we Francji były przez nas publicznie obwieszczane”. Każdy widział, że „narodowosocjalistyczny rząd i dowództwo wojsk z zasady stale naruszały prawo naturalne, konwencję haską i podstawowe zasady człowieczeństwa”³.

Obrońcy „nieskazitelnosci” Wehrmachtu mieli nadzieję na zmniejszenie jego winy, przynajmniej w odniesieniu do prowadzenia wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu, przez uaktualnienie tezy o wojnie prewencyjnej. Tezę tę zaadaptował były inspektor generalny Bundeswehry, Heinz Trettner, przedstawiając ją jako wyjaśnienie nieudanej próby „zasugerowania mu już przed ponad 30 laty, że powinien mieć poczucie winy”. Zgodnie z Trettnerem, „zdaje się dowiedzione, że wojna przeciwko Związkowi Radzieckiemu była — inaczej niż twierdzi to mająca przekształcić duchowo Niemców propaganda — przede wszystkim rozpoczęta z ciężkim sercem, narzuconą wojną prewencyjną i że nieludzkie metody jej prowadzenia wprowadzili od pierwszych dni żołnierze sowieccy, mordując niemieckich jeńców wojen-

¹ *Vernichtungskrieg. Verbrechen der Wehrmacht 1941 bis 1944. Ausstellungskatalog*, Hamburg 1995; H. Heer, K. Naumann (red.), *Vernichtungskrieg. Verbrechen der Wehrmacht 1941 bis 1944*, Hamburg 1994.

² H.-A. Jacobsen, *Zur Rolle der deutschen Wehrmacht im Rußlandfeldzug 1941-1944*, w: H.-G. Thiel (red.), *Die Wehrmachtausstellung. Dokumentation einer Kontroverse*, Bremen 1997, s. 48-50, s. 49.

³ List Konrada Adenauera do Bernharda Custodisa z 23 II 1946 r., K. Adenauer, *Briefe 1945-1947* (oprac. H.-P. Mensing), Berlin 1983, s. 172-173, s. 172.

nych”⁴. Brakująca jeszcze i stąd niezbędna, „warsztatowo bez zarzutu” praca naukowa — jak miał nadzieję autor cytowanego listu — przekona ostatnich wątpiących.

Niemiecka opinia publiczna i nauki historyczne podejmowały równie wiele prób równoważenia zbrodni wojennych Wehrmachtu zbrodniami popełnionymi przez Armię Czerwoną, jak i oceniania kampanii przeciw ZSRR jako uwalniającego uderzenia, podjętego w przymusowym, pozbawionym wyjścia położeniu wojskowo-politycznym. Szczególnie historycy będący pod neonazistowskim wpływem ukazują niemiecką agresję na tle scenariusza sowieckiego zagrożenia, który ma przekonująco wyjaśnić, że militarny konflikt ze wschodnim sąsiadem był nie do uniknięcia. Uważają przy tym, że trzeba docenić polityczno-wojskową zręczność władz III Rzeszy, które umiały wybrać właściwy moment do uderzenia. Powyższe przekonanie opiera się zasadniczo na ocenie położenia, dokonanej przez Hitlera. Uznał on, opierając się na rosnącym w 1940 r. zrozumieniu, że niemożliwe będzie zwyciężenie w przewidywalnym czasie Wielkiej Brytanii, że w następstwie tego Stany Zjednoczone mogą zyskać czas na przygotowanie się do włączenia się do wojny, a Londyn będzie starał się posłużyć Moskwą jako ostatnią bronią na kontynencie⁵.

Historycy przyjmują bezspornie, że te wynikające z sytuacji wojennej strategiczne rozważania współdecydowały o podjęciu decyzji o ataku na ZSRR w 1941 r. Czy są jednak wystarczającym dowodem, by ocenić go jako wojnę prewencyjną?

Wyjaśnić decyzję o ataku ma także wskazanie na niebezpieczną zależność III Rzeszy od żywności i surowców dostarczanych przez Związek Radziecki. Zależność na tyle dużą, że możliwy wydawał się na jej podstawie szantaż, szczególnie w obliczu dążenia Stalina do ekspansji w Europie Południowo-Wschodniej. Niewątpliwie także to współdecydowało o podjęciu przez Hitlera decyzji o zaatakowaniu ZSRR w określonym momencie. Znowu pojawia się pytanie, czy dlatego atak ten miał charakter wojny prewencyjnej.

W sporze o motywy i powody rozpoczęcia tzw. kampanii rosyjskiej słyszalny był także głos tych historyków, którzy akcentowali ideologiczne podstawy narodowosocjalistycznej polityki. Według nich, atak na Związek Radziecki wynikał z mającej rasistowskie podstawy koncepcji wyniszczenia określonych grup ludności. Obecnie wzmocnieniu uległa syntetyczna, łącząca obydwie płaszczyzny argumentacji, metoda analizy wydarzeń, która okazała się szczególnie przekonująca. Nie pozostawia ona jednak miejsca — ani z uwagi na fakty historyczne, ani ze względu na ścisłość terminów — na interpretację niemieckiego marszu na bolszewicką Rosję jako wojny prewencyjnej.

Rozpocznijmy rozważania nad interesującym nas spornym problemem od sformułowania precyzyjnej definicji. Prawo międzynarodowe mówi o wojnie prewencyjnej jako opartej na przemocy reakcji na:

- a) **bezpośredni**, faktyczny albo formalnie zapowiedziany atak albo
- b) **pośredni** atak metodą prowokacji w celu dokonania uzasadnionej lub nieuzasadnionej zmiany *status quo* w stosunkach z innym państwem. Reakcja taka uważana jest za wojnę obronną, jeżeli państwo bezpośrednio uprzedza oczekiwany atak innego państwa, ażeby utrzymać swój **stan posiadania**⁶.

⁴ „General Anzeiger”, Bonn 11 III 1997.

⁵ Por. mogącą tu służyć za przykład neonazistowską pracę Maxa Klüvera, *Präventivschlag 1941. Zur Vorgeschichte des Rußlands-Feldzuges*, Leoni am Starnberger See 1989, s. 82 i n.

⁶ *Wörterbuch des Völkerrechts II*, 1961.

Jeżeli zastosować te kryteria do tzw. kampanii rosyjskiej, to uwzględnić trzeba następujące fakty: Jak wiadomo, Hitler zapowiedział zaraz na początku swoich rządów dowódcom Reichswehry „zdobycie nowej przestrzeni życiowej na Wschodzie i jego bezwzględna germanizację”. Już w przypadku agresji na Polskę chodziło nie o rewizję traktatu wersalskiego, ale o pierwszy krok do „poszerzenia przestrzeni życiowej na Wschodzie i zapewnienia wyżywienia” — jak zapowiedział najwyższym dowódcom Wehrmachtu w maju 1939 r.⁷ Celem Hitlera już od wczesnych lat dwudziestych było, postulowane nieodwołalnie już jako cel wojenny w *Mein Kampf*, poszerzenie niemieckiego obszaru panowania na Związek Radziecki. Dyktator zdecydował się jednakże na konkretne działania w określonej konstelacji politycznej lat 1940–1941⁸. Pakt ze Stalinem pomyślany był jedynie jako wojskowa i ekonomiczna gwarancja, szczególnie ataku na Zachodzie. Hitler uznawał, że „Układy (...) obowiązują tak długo, jak długo są celowe”. Jego zdaniem, tak długo, jak Armia Czerwona miała nadal „niską wartość”, tzn. czy przez „następny rok albo dwa”, „obecna sytuacja nie ulegnie zmianie”⁹. O ile pozwalała na to sytuacja na Zachodzie — otwarte pozostawało, czy będzie to sytuacja przed czy po walce — należało uderzyć. Znamienne, że nie po to, aby uprzędzić atak na Niemcy. W ocenie Hitlera realista Stalin dawno już rozstał się z dynamicznym, zbrojnym internacjonalizmem. ZSRR musiał zostać szybko wyeliminowany z powodu swoich panslawistycznych tendencji, czyniących z niego konkurenta w Europie Wschodniej, także z powodu krzyżujących się z niemieckimi interesami ambicji na Bałkanach i w Zatoce Perskiej, a wreszcie jako ucieleśnienie zła — bolszewizm jako symbol światowego żydostwa. Stalin wiedział o tym i odpowiednio przygotowywał się. Tak więc obustronne stosunki określone były do momentu ataku niemieckiego przede wszystkim przez widoczne w licznych układach handlowych dążenie obydwu stron do przyspieszenia tempa zbrojeń i osiągnięcia gotowości do prowadzenia wojny. Wiedząc o niemieckiej zależności od surowców i żywności, niezbędnej zarówno do prowadzenia wojny z Wielką Brytanią, jak i do przygotowań do planowanej wojny o przestrzeń życiową na Wschodzie, obie strony grały bardzo ryzykownie i na granicy tego, co akceptowalne we wzajemnych stosunkach. Urząd Gospodarki Zbrojeniowej przekonany był o „decydującym dla wojny [z Anglią] znaczeniu dostaw rosyjskich”. Gdy z powodu braków groziło niewywiązanie się z dostaw dla ZSRR, ograniczano, zgodnie z decyzją Hitlera¹⁰, dostawy dla Wehrmachtu, aby zrealizować zamówienia z Moskwy. Berlin dostarczał Moskwie, mimo swoich własnych potrzeb, nie tylko technologie, ale także uzbrojenie (wieże czołgowe, plany, personel i materiały do budowy ciężkiego krążownika Lützow), a robił to na pewno nie po to, żeby

⁷ Sprawozdanie z narady Hitlera z dowódcami rodzajów wojsk, szefem Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu i innymi wysokimi oficerami z 23 V 1939 r. w: H.-A. Jacobsen, *1939/1945. Der Zweite Weltkrieg in Chronik und Dokumenten*, Darmstadt 1961, s. 109–114, s. 110.

⁸ Por. do tego kluczowe opracowanie Jürgena Förstera, *Hitlers Entscheidung für den Krieg gegen die Sowjetunion*, w: *Das Deutsche Reich und der Zweite Weltkrieg*, t. 4: *Der Angriff auf die Sowjetunion*, Stuttgart 1983, s. 3–97; idem, *Das andere Gesicht des Krieges: Das „Unternehmen Barbarossa“ als Eroberungs- und Vernichtungskrieg*, w: R. G. Foerster (red.), *„Unternehmen Barbarossa“*. *Zum historischen Ort der deutsch-sowjetischen Beziehungen von 1933 bis Herbst 1941*, München 1993, s. 151–161.

⁹ Notatka o naradzie Hitlera z naczelnymi dowódcami 23. XI.1939 r., w: H. A. Jacobsen, *1939/1945...*, s. 133–139, s. 135, 136.

¹⁰ Notatka z posiedzenia, któremu przewodniczył Göring „o dalszym traktowaniu spraw rosyjskich (Russengeschäft) z 30 V 1940 r. Bundesarchiv–Militärarchiv (BA MA). RW 19/173, cyt. wg H.-E. Volkmann, *Die Sowjetunion im ökonomischen Kalkül des Dritten Reiches 1933–1941*, w: R. G. Foerster (red.), *Das andere Gesicht des Krieges...*, s. 103, przyp. 52.

dozbroić przeciwnika, uznawanego za zdolnego do agresji. Warto zauważyć, że pierwsze rozważania Hitlera o ataku na ZSRR nie wynikały ze strachu przed jego potencjalnymi możliwościami agresji. Hitler konstatawał wprawdzie, że ZSRR wobec uwikłania Niemiec na zachodzie próbuje poszerzyć swoją strefę wpływów (wojna rosyjsko-fińska 1939–1940) i poprawić swą pozycję wyjściową do imperialnej polityki (Bessarabia, Bukowina Północna), „brakuje jednak sygnałów o rosyjskiej aktywności wobec nas”. Polecenie Hitlera dla wojskowych, aby „zająć się problemem rosyjskim. Przygotować się myślowo”¹¹ uwzględniało, że ZSRR — wobec niemożności pokonania przez Niemcy w przewidywalnym czasie Anglii — może zmienić front na korzyść Angloamerykanów. Postanowienie o ataku na Związek Radziecki w 1941 r. wynikało z kombinacji zasadniczych, ideowo zdeterminowanych założeń z określonymi przez działania wojenne rozważaniami strategicznymi¹².

Naczelnym dowódcą sił zbrojnych Walther von Brauchitsch i jego szef sztabu Franz Halder byli natomiast przekonani, że najlepiej będzie można zapobiec współdziałaniu niepokonanej Anglii i Rosji (a tym samym możliwej wojnie na dwa fronty) przez pielęgnowanie sowieckiej przyjaźni. Parcie Moskwy do Dardaneli i Zatoki Perskiej nie przeszkadzało im, jeżeli będą respektowane niemieckie interesy gospodarcze na Bałkanach; nie było rywalizacji nad Morzem Śródziemnym. Halder tak opisał swój cel: pobić Brytyjczyków nad Morzem Śródziemnym, odciąć od Azji, „rozbudować z pomocą Rosji stworzone w zachodniej i północnej Europie państwo”¹³. Obydwaj generałowie wyraźnie nie podjęli poważnej próby przekonania Hitlera. Dowództwo Wehrmachtu włączyło się zgodnie z poleceniem w planowanie wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu i uczyniło to przy oczywistym, ze względu na ocenę militarnych możliwości ZSRR, założeniu: „Rosjanie nie wyświadczą nam tej przysługi i nie zaatakują nas”. Ten punkt wyjścia, tak jak sformułowany został przez szefa sztabu 18 Armii, do rozważań o późniejszym planie „Barbarossa” nie pozostawia w swej jednoznaczności miejsca na spekulacje o choćby początkowo dostrzeganym zagrożeniu militarnym ze strony Związku Radzieckiego, które musiano by uwzględnić w planach ataku. W tzw. Projekcie Operacji Wschód nie uwzględniono także możliwych politycznych intencji i motywów. W żadnym wypadku nie chodziło więc o wejście na czas w paradę przygotowującej się już do interwencji Armii Czerwonej, cele i zamierzenia zbliżającej się kampanii były bowiem średnio- i długoterminowe. Chodziło o to, aby „uczynić Rosję niezdolną do wystąpienia w przewidywalnym czasie jako przeciwnik Niemiec”¹⁴. Wehrmacht przesunął do końca października, posłusznie wyprzedzając nie podjętą jeszcze ostatecznie decyzję, jednostki na obszar wschodni, przy czym należało ukryć, że „przygotowujemy ofensywę”. Wywiad otrzymał rozkaz zamaskowania, na ile tylko to możliwe, liczebności niemieckich wojsk na wschodzie, szczególnie ich dyslokacji na północy. Natomiast ich rozmieszczenie i przede wszystkim związane z tym polepszanie struktury ko-

¹¹ Notatka Haldera z narady u Hitlera 21 VII 1940 r., w: Gen. Halder, *Kriegstagebuch...*, t. 2, H.-A. Jacobsen (oprac.), Stuttgart 1963, s. 30–34.

¹² Por. G. R. Ueberschär, *Die Entwicklung der deutschsowjetischen Beziehungen von 1939 bis 1941 und Hitler Entschluß zum Überfall auf die UdSSR*, w: idem, L. Bezymenskij (wyd.), *Der deutsche Angriff auf die Sowjetunion 1941. Die Kontroverse und die Präventivkriegthese*, Darmstadt 1998, s. 3–69, szczególnie 12–13.

¹³ Notatka Haldera z 30 VII 1940, Gen. Halder, *Kriegstagebuch...*, t. 2, s. 43–46.

¹⁴ Wyciąg z Projektu Operacji Wschód gen. mjr. Mareksa z 5 VIII 1940, w: H. A. Jacobsen, *1939/1945...*, s. 164–167. Pełny tekst znajduje się w BAMA, RH 2/94 i został opublikowany przez D. R. Ueberschära, *Ausgewählte deutsche Dokumente...*, w: idem, Bezymenskij (wyd.), *Der deutsche Angriff auf die Sowjet union...*, s. 223–238.

munikacyjnej w południowej części Generalnego Gubernatorstwa, w Protektoracie Czech i Moraw i w Austrii (Ostmark) miały po pierwsze być wyjaśniane rozbudową nowo zdobytych terytoriów, a po drugie powinny uświadomić kontrwywiadowi sowieckiemu, że Niemcy zdecydowanie sprzeciwią się militarnie ekspansjonistycznym ambicjom ZSRR na Bałkanach¹⁵.

Sprawy ekonomiczne współdecydowały o podjęciu przez Hitlera decyzji o ataku na ZSRR, mogły skłaniać do pośpiechu, przynajmniej jeśli chodzi o czas jego rozpoczęcia. W końcu roku decydenci przemysłu zbrojeniowego mieli pewność, wcześniej było to przeczucie, że nawet jeżeli wzrosną radzieckie dostawy surowców dla Rzeszy, to nie uda się militarnie pokonać Anglii. Istniały także napięcia wewnętrzne, które mogły zdestabilizować władze narodowosocjalistyczne: duże dostawy produktów rolnych z ZSRR nie umożliwiły zakończenia racjonowania żywności. W końcu 1940 r. powstały trudności w zaopatrzeniu w mięso i tłuszcz, zmniejszono przydziały chleba i obniżono jego jakość, a braki środków transportu wpłynęły na niewystarczające zaopatrzenie handlu w owoce i warzywa. Brak żywności łączył się z rosnącymi cenami, co z góry przesądzało o trudnościach zimą z zaopatrzeniem w węgiel. Ogólnie, nastroje społeczeństwa były, jak stwierdzało SD, „silnie pod wpływem kłopotów dnia codziennego (...) Związane z tym są nadal jeszcze przede wszystkim problemy zaopatrzenia w węgiel, trudności z kupieniem butów i określane jako niewystarczające szczególnie dla młodzieży przydziały tłuszczu¹⁶. Ponuro wyglądały prognozy dla gospodarki zbrojeniowej na 1941 r.: zużyta zostanie cała zdobytą na okupowanych terytoriach miedź wraz z jej zapasami; największym gardłem miało być zaopatrzenie w aluminium, którego pilnie potrzebowano do budowy samolotów do walki z Anglią, a które niezbędne było jeszcze do realizacji tzw. rosyjskich zamówień; z powodu rosnącego zadłużenia zagranicznego Niemiec należało oczekiwać spadku importu. Było tylko kwestią czasu, kiedy Moskwa zdecyduje się przerwać niezbędny dla Niemiec eksport z powodu braku odpowiednich kompensat w wyniku własnych niemieckich potrzeb zbrojeniowych. Motywy ekonomiczne zajmowały więc nie mniej ważne miejsce wśród tych, które wpłynęły na podjęcie przez Hitlera decyzji o jak najszybszym zaatakowaniu ZSRR. Chodziło o to, aby znaleźć się w posiadaniu jego — uważanych za niewyczerpane — zasobów surowców, artykułów rolniczych i ludzi. Sam Hitler dał krótko-, średnio- i długoterminowe „uzasadnienie konieczności uporządkowania sytuacji rosyjskiej”. „Tylko tak stworzymy sytuację, w której będziemy w stanie w ciągu dwóch lat podolać naszym zadaniom w powietrzu i na morzach świata”. Materialna strona medalu — na rewersie widoczna była ideologiczna: „Chodzi o walkę w celu wyniszczenia (Vernichtungskampf). Jeżeli nie będziemy tak o niej myśleli, wtedy pokonamy wprawdzie wroga, ale za 30 lat znowu stanie naprzeciw nas komunistyczny wróg¹⁷”.

W jego uzasadnieniu tajnej dyrektywy nr 21, Fall Barbarossa, nie ma nawet sugestii istnienia sowieckiego zagrożenia, które mogłoby przynajmniej od strony militarnej pozornie usprawiedliwić atak. Dyktator podkreślał raczej wyraźnie, ponieważ nie chciał i nie mógł jeszcze określić terminu ataku, że wydane na podstawie dyrektywy polecenia naczelnych dowódców należy rozumieć w pierwszej linii jako środki ostrożności „na wypadek, jeśli Rosja

¹⁵ Tajna sprawa dowodzenia Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu, podpisane przez Jodla 6 IX 1940, *Ausgewählte...*, op. cit.

¹⁶ H. Boberach (wyd.), *Meldungen aus Reich 1938–1945. Die geheimen Lageberichte des Sicherheitsdienstes der SS*, t. 6, Herrsching 1984, s. 1786 (meldunek nr 142 z 21 XI 1940).

¹⁷ Notatka Haldera z 30 III 1941 o spotkaniu generałów u Hitlera, w: Gen. Halder, *Kriegstagebuch...*, t. 2, s. 335–338, cyt. s. 337.

zmieni swoje dotychczasowe zachowanie wobec nas”¹⁸. Podkreślana przez niego konieczność zapobieżenia brytyjsko-amerykańsko-sowieckiemu sojuszowi wyraźnie nie wynikała z dostrzegania silnego zagrożenia. W marcu 1941 r. zakładał przecieź, że sojusz ten może osiągnąć „maksymalną moc dopiero za 4 lata”¹⁹.

Ta korzystna sytuacja w ZSRR dla i tak planowanej przez nazistowskie władze wojny o przestrzeń życiową mogła się już nie powtórzyć. Zdjęcia filmowe z zimnej wojny sowiecko-fińskiej dały „Führerowi” wrażenie, że Armia Czerwona jest pod każdym względem słabsza. Nabrał pewności o słuszności swojej oceny pod wpływem attaché wojskowego w Moskwie, gen. Ernsta Köstringa, który miał prawo składania u niego raportów (Vortragsrecht). Przygotowanie etapami planu Barbarossa niewątpliwie opierało się na analizach sytuacji. Köstring nakreślił w połowie października 1940 r. obraz Armii Czerwonej, który — przy uwzględnieniu wprowadzanych po wojnie z Finlandią działań dyscyplinujących, polepszających wyszkolenie i modernizujących — obowiązywał w lekko zmodyfikowanej formie aż do momentu niemieckiej napaści. Ukazywał on braki zdolności organizacyjnych we wszystkich dziedzinach, brak myślących strategicznie dowódców i instruktorów, po tym jak w latach 1936–1938 większość starszych dowódców stała się ofiarami czystek. Köstring dostrzegał jednak, że Armia Czerwona była już ze względu na swoją liczebność, wyposażenie i wyszkolenie liczącym się czynnikiem. „**W wypadku spokojnego rozwoju**”²⁰ (...) należy na pewno oczekiwać, nawet jeśli dopiero po latach, podniesienia jej jakości. Na razie nie jest zdolna do dużych operacji wojny ruchowej”, także będąc silniejsza liczebnie, „nie przeważa nad nami. ACz jest poważnym przeciwnikiem w obronie”²¹. Według wywiadu wojskowego na Wschodzie (Fremde Heere Ost-Feindaufklärung OKH) sowieckie umiejętności dowodzenia taktycznego i strategicznego pozostawały w tyle za bezspornymi sukcesami w polepszaniu uzbrojenia. Według oceny OKH z połowy maja 1941 r., próby użycia czołgów nie tylko jako wsparcia dla piechoty, ale i do samodzielnych działań operacyjnych „załamiają się przy obecnym stanie wyszkolenia Armii Czerwonej z powodu trudności z dowodzeniem i uzupełnieniem kadr”. Dlatego nie należało oczekiwać użycia silnych jednostek pancernych do prowadzenia szeroko zakrojonych operacji ofensywnych. „Będą one zasadniczo używane jako ruchome rezerwy strategiczne do atakowania wroga, który przełamał linie obrony”²².

Kierownictwo sowieckie zrozumiało konieczność zreformowania Armii Czerwonej, zarówno pod względem wyposażenia, jak i dowodzenia oraz organizacji. Należało wzmocnić ducha walki i dyscyplinę, czego warunkiem wstępnym było zdyscyplinowanie, ale także wykształcone i lepiej wyszkolone społeczeństwo. Szeroka reforma wojskowa wprowadziła znowu pagony wśród generałów, salutowanie, książeczki służbowe, nowy kodeks dyscyplinarny i korpus podoficerski. Odpowiadały temu próby sterowania sektorem cywilnym, jak na przykład wprowadzenie stałych godzin pracy, koniec wolności wyboru miejsca pracy, obowiązek uczęszczania do szkół zawodowych i 4 lat pracy dla młodzieży, a także równoległe starania

¹⁸ Dyrektywa Hitlera nr 21, Fall Barbarossa, 18 XII 1940, w: H.-A. Jacobsen, *1939/2945...*, s. 201–204.

¹⁹ Ibidem, notatka z przyp. 17, s. 335.

²⁰ Podkreślenie autora.

²¹ Notatka do referatu wydziału zagranicznego Abwehry z 29 V 1940 o sprawozdaniu attaché wojskowego z 17 X 1940, przygotowana dla szefa OKW, Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes (AA), R 27361.

²² Ekspertyza OKH, Fremde Heere Ost z 17 V 1941 o rosyjskich wojskach pancernych. Otrzymały ją wszystkie urzędy Sztabu Generalnego, OKW, naczelne dowództwa 3 rodzajów sił zbrojnych, grupy armii i wojsk pancernych oraz dowództwa armii, AA, R27361.

o obudzenie uczuć patriotycznych. Reforma szkolnictwa, o wyraźnie autorytatywnym charakterze, i popieranie małżeństw odpowiadały potrzebnym zasadom porządku, podobnie jak apele o zadbany wygląd obywateli sowieckich. Ocena końcowa wszystkich tych starań przez OKH była jednoznaczna: „Do przeprowadzenia tego dzieła reformy rząd sowiecki potrzebuje wieloletniego pokojowego okresu”.

W odniesieniu do tak często podkreślanych przez narodowych socjalistów ideologicznie motywowanych imperialistycznych tendencji w bolszewickiej polityce zagranicznej Kreml — w ocenie wydziału Obce Wojska Wschód — prowadził wprawdzie nasiloną agitację wojskową, ale jedynie w sensie „obrony kraju”. Fanfary rewolucji światowej rozbrzmiewały już tylko jako ćwiczenie obowiązkowe z internacjonalizmu. Znajdując się w środku ewolucyjnych przemian, ZSRR potrzebował lat, jeśli nie dziesiątków lat, spokojnych przemian. Dlatego polityka zagraniczna „określana była przez wolę zachowania neutralności i unikania konfliktu z silnym przeciwnikiem”²³. Ta ocena sytuacji odpowiadała sformułowanej przez kręgi dyplomatyczne: Związek Radziecki, informowała ambasada niemiecka w Moskwie, choćby z respektu przed militarnymi sukcesami Rzeszy, „nie odważy się (...) na atak”. Istotne było, że Stalin od lat naruszał wytrzymałość swojego społeczeństwa w sposób, który zmusił go do radykalnych i tymczasem już rozpoczętych reform mających polepszyć warunki życia i motywację ludzi, „do czego konieczny jest okres spokojnego rozwoju”²⁴.

Trzy tygodnie później attaché wojskowy jeszcze raz podkreślił swój pogląd i uzasadnił go także panującym na Kremlu politycznym realizmem, zgodnie z którym zrozumiano, że dzięki pomocy niemieckiego sojusznika osiągnięto najmniejszym kosztem optymalne sukcesy w polityce zagranicznej. „Mam coraz silniejsze wrażenie, że Rosjanin chce uniknąć wszelkich konfliktów z nami. Powodem nie jest tylko nasza przewaga militarna, którą bezwarunkowo uznaje. Także opisane już przeze mnie wewnętrzne przemiany wymagają dłuższego czasu pokojowego rozwoju. Dotychczasowe zdobycze Związek Radziecki zyskał bez większego wysiłku. Nie widzę obecnie takich sukcesów, które Rosjanie uważaliby za warte starań i które by ich tak nęciły, że gotowi będą na podjęcie ryzyka dla ich uzyskania”²⁵.

Także sektor gospodarczy nie był zdolny do prowadzenia wojny, nie tylko zaborczej, ale nawet obronnej. Przedstawiciele dyplomatyczni dowiedzieli się o staraniach Kremla, jeszcze w końcu 1940 r., o uzyskanie z zagranicy dużych dostaw sprzętu potrzebnego do prowadzenia wojny i polepszenia transportu, a szczególnie dla kolei. Przykładowo, Związek Radziecki wystąpił do Szwecji z propozycjami kupna towarów w ilościach, które znacznie przekraczały zarówno możliwości produkcyjne tego kraju, jak i sowieckie zapotrzebowanie w ramach planu pięcioletniego. Niemiecki attaché wojskowy w sowieckiej stolicy, gen. Köstring, wiązał pośpiech, w którym Rosjanie zamawiali dostawy z zagranicy, i ich potężne rozmiary szczególnie z „faktem”, „że ostatnio zarówno w Niemczech, jak i w Związku Radzieckim mówi się tak dużo o możliwości niemiecko/sowieckiego konfliktu”²⁶. W ocenie sowieckich wysiłków zbro-

²³ Ekspertyza OKH — wydział Fremde Heere Ost (II) z 15 I 1941 o Siłach Zbrojnych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR). Stan na 1 I 1941, t. 1: Text, AA R 102153, s. 6.

²⁴ Sprawozdanie sekretarza ambasady von Walthera z 10 X 1940 dla przedstawiciela Auswärtiges Amt przy OKH, von Eitzdorfa, AA R 27334.

²⁵ Sprawozdanie Köstringa dla K. von Tippelskircha z 31 X 1940 w: *General Ernst Köstring. Der militärische Mittler zwischen dem Deutschen Reich und der Sowjetunion 1921–1941*, H. Teske (oprac.), Frankfurt a. Main [bd.], s. 281–283, cyt. s. 282.

²⁶ Załącznik 1 do sprawozdania Köstringa 30/40 z 22 VIII 1940, BA–MA, RH 2/2732.

jeniowych i przygotowań wojskowych muszą więc być także uwzględniane obawy przed niemiecką agresją. Dotyczy to także przekazanej w listopadzie 1940 r. listy niemieckich produktów zbrojeniowych, których życzyła sobie strona sowiecka. Przekazując tę listę podczas oficjalnych rokowań gospodarczych w Berlinie, Sowietci znowu zwiększyli dotychczas stałą listę zakupów i uzależnili eksport do Rzeszy od mających nastąpić w krótkim terminie dostaw niemieckich, których wielkość znacznie przekraczała niemieckie moce produkcyjne.

Ta pokerowa rozgrywka Moskwy wiązała się niewątpliwie z informacjami o niemieckich zamiarach agresji i przygotowaniach do niej oraz miała za cel wykorzystanie czasu pozostałego „do wykonania wyroku” na poprawienie swej sytuacji militarnej.

W końcu 1940 r. zwyciężyło po stronie sowieckiej przekonanie, że nie ma więcej czasu do odpowiedniego przygotowania się na wypadek niemieckiej agresji. W oficjalnych konsultacjach dotyczących traktatu handlowego zrezygnowano nagle z twardego kursu *do ut des* na rzecz bardzo pojednawczego podejścia do niemieckich życzeń zakupów²⁷. Hitler powiedział później, że Sowietci próbowali stopniowo poprawić swoją strategiczną i ekonomiczną pozycję wyjściową przez zdecydowaną realizację swych interesów na Bałkanach²⁸. Wprost spektakularne rosyjskie zobowiązania dostaw, szczególnie zboża i surowców, oznaczały radykalne ograniczenie własnego zaopatrzenia w żywność, ale także pogorszenie rozwoju całej gospodarki i przemysłu zbrojeniowego. Jakie było tło tej gotowości dostaw, pokazał zjazd partii w połowie lutego 1941 r. Malenkow, jako sekretarz KC, ujawnił na nim wyjątkowe organizacyjne i strukturalne braki. W dziedzinie kolejnictwa, przemysłu elektrycznego, drzewnego i papierniczego, w rybołówstwie i budownictwie nie wykonano planowanej produkcji, a nawet częściowo spadła ona poniżej produkcji roku wcześniejszego. Istotne braki strukturalne i organizacyjne istniały w kolejnictwie i żegludze. W katastrofalnym stanie znajdowało się rolnictwo, a dostawy do Niemiec niebezpiecznie obniżyły poziom zaopatrzenia w żywność²⁹.

Gdzie w powyższym opisie znaleźć można punkt zaczepienia dla tezy o wojnie prewencyjnej? Najszybciej tam, gdzie opisane procesy będą musiały zostać na nowo sprawdzone, a nawet poddane rewizji na podstawie nowych źródeł, szczególnie z archiwów byłego ZSRR. Takie materiały nie są dotychczas znane, w każdym razie nie w odniesieniu do 2 kwartału 1941 r. Dokumenty z wcześniejszego okresu, takie jak przedstawione ostatnio przez stronę rosyjską, były już częściowo znane i potwierdzają faktycznie plany i ćwiczenia wojskowe, których celem jednakże była jedynie obrona Związku Radzieckiego³⁰. Wehrmacht był najlepiej poinformowany, przez podsłuch radiowy, o wielkich ćwiczeniach wojskowych we wrześniu i październiku 1940 r. Chodziło podczas nich w przeważającej części o ćwiczenia łączności i ramowe. „Przed-

²⁷ Por. do tego notatkę o rokowaniach z Rosją dyrektora w Auswärtiges Amt, Wiehla, z 2 XII 1940 dla ministra spraw zagranicznych, AA, R21: „Nagle i zaskakujące rosyjskie wyjście nam naprzeciw w różnych sprawach w toczących się rokowaniach (dostawy zboża, szersza podstawa niemieckich dostaw, odszkodowanie za majątek w Balticum, zgodne z naszymi życzeniami płacenie za wieże strzelnicze (...)) umożliwią zapewne szybsze niż oczekiwano i regulujące większość punktów w zadowalający dla nas sposób zakończenie rokowań gospodarczych w Moskwie”.

²⁸ Notatka z 27 VII 1942, H. Picker, *Hitlers Tischgespräche im Führerhauptquartier*, Frankfurt a Main–Berlin 1989, s. 471–473.

²⁹ Sprawozdanie OKH, Fremde Heere Ost (II) z 20 III 1941 o opublikowanej w „Prawdzie” mowie Malenkowa z 15 II 1941, AA, R27361.

³⁰ Por. do tego W. Danilow, *Hat der Generalstab der Roten Armee einen Präventivschlag gegen Deutschland vorbereitet*, „Österreichische Militärische Zeitschrift” 1993, nr 1, s. 41–51; L. A. Bezymenskij (wyd.), *Der deutsche Angriff auf Sowjetunion...*, s. 154–216.

miotem ćwiczeń była podczas prawie wszystkich manewrów obrona przed przełamaniem frontu z zachodu przez siły pancerne i kontratak własnych wojsk pancernych³¹.

Ambasador USA w Moskwie, Steinhardt, poinformował na początku marca ministra spraw zagranicznych Mołotowa o planie Barbarossa, o którym dowiedział się na początku 1941 r. attaché handlowy USA w Berlinie, Sam Woods, podobno od przyjaciela gen. Haldera, byłego pośła Centrum, Respondka. Chociaż Kreml otrzymywał także później coraz dokładniejsze informacje o planowanym napadzie, nie było już czasu na skuteczną reakcję wojskową. Istniały w planach Armii Czerwonej plany wojskowego marszu na zachód, ale ich podstawą była ciągle obrona przed atakiem³². Często dyskutowany ofensywny charakter tych planów i samej Armii Czerwonej odpowiadał założeniu o konieczności zatrzymania atakującego przeciwnika i pokonania go ofensywnym działaniem. Centralny punkt wielu rozważań i dyskusji stanowiła także mowa Stalina z 5 maja 1941 r. Dokładna analiza językowa opublikowanego tekstu ukazała — zgodnie z prawdą — że nie zawierała ona gróźb wojny. Jej treść i wnioski końcowe odpowiadają dokładnie wspomnianej koncepcji działań militarnych, gdy dyktator wywodził: „Teraz gdy jesteśmy silni, teraz musimy przejść od obrony do ataku (...) Broniąc naszego kraju, jesteśmy zobowiązani działać ofensywnie”³³. Wywód ten nie zawiera wezwania do wojny z Niemcami, ale należy go właściwie interpretować w całym kontekście mowy jako zasadniczej części deklaracji rządowej³⁴. Nawet ówczesne sowieckie interpretacje mowy podkreślały jej programowy, a nie aktualny charakter. Pozwalają one jednak dostrzec zamiar osiągnięcia w przewidywalnym czasie, choć jeszcze nieokreślonym dokładnie, zdolności do uderzenia pierwszymu. Aby móc to zrealizować, Stalin potrzebował czasu i robił wszystko, aby uspokoić Hitlera i potencjalnego przeciwnika w wojnie — Niemcy. Należało unikać każdej zbyt pośpiesznej mobilizacji, aby nie sprowokować potencjalnego agresora. Życie w ZSRR toczyło się normalnie, nie było widać specjalnych przygotowań wojskowych. Takie przygotowania zauważalne były w pewnym stopniu w niektórych rejonach kraju, ale nie dawały one wrażenia systematycznych działań, zapewne także dlatego, aby nie niepokoić własnego społeczeństwa. Tak więc od 7 kwietnia powoływano starszych rezerwistów i zwolnionych wcześniej z odbywania służby wojskowej, a od początku maja rekrutów, których normalny termin powołania przypadał na jesień. Radykalnie ograniczano swobodę poruszania się korpusu dyplomatycznego, tak że w bardzo ograniczonym stopniu mógł obserwować ruchy wojsk. Rzucano się w oczy także zamknięcie portu w Leningradzie dla celów cywilnych. Niemiecki attaché wojskowy był zgodny w swojej ocenie z innymi obserwatorami wydarzeń w ZSRR: „Jeżeli rząd radziecki uważa obecnie za konieczne działania przygotowujące, to mogą one mieć wyłącznie charakter defensywny. Radzieckie siły zbrojne nie są wystarczająco silne, aby odważyć się na walkę z niemieckim Wehrmachtem i samemu ją rozpocząć”³⁵.

Na jedno należy jednak zwrócić uwagę: niemieccy obserwatorzy wojskowi w samym ZSRR i dowództwo Wehrmachtu ciągle wskazywali na potencjalne zagrożenie w przyszłości ze strony Armii Czerwonej. Miało ono pojawić się, gdy stanie się ona w wyniku modernizacji, forsowa-

³¹ Notatki do referatu OKH, Fremde Heere Ost (II), 10. I.1941, AA, R 27361.

³² Por. do tego L. A. Bezymenskij, *Ausgewählte sowjetische Dokumente*, w: Ueberschär, L. A. Bezymenskij (wyd.), *Der deutsche Angriff auf die Sowjetunion...*, s. 154–216.

³³ Cyt. za B. Bonwetsch, *Stalins Äußerungen zur Politik gegenüber Deutschland 1939–1941*, w: ibidem, s. 150–154.

³⁴ O szczegółach por. ibidem s. 151–152.

³⁵ Notatka z 7 VI 1941 r. o sprawozdaniu attaché wojskowego z Moskwy z 27 V 1941 r., AA R 29905.

nych zbrojeń i ogólnogospodarczej stabilizacji instrumentem militarnym, do którego uformowania w pośpiechu i z energią dążył Stalin. Niemiecki attaché wojskowy zaprzeczał większemu zagrożeniu Niemiec przez ZSRR i nie sądził, by to groziło w następnych latach, ale przy założeniu, że Rzesza Niemiecka nie straci w licznych wojnach militarnego potencjału. Dlatego ciągle powtarzał: „Wydźcie z wojny silni! To jedyna możliwość dla jeszcze nie zorganizowanej Europy powstrzymania realizacji planów ekspansji, zwanych się „rewolucją światową”, „uwolnieniem od kapitalistycznego jarzma”, „obroną przed kapitalistycznym okrążeniem”, czy w inny podobny sposób³⁶.

Dla Hitlera nie było czegoś bardziej nieprzyjemnego niż polemizowanie po podjęciu już decyzji z argumentami dążącymi do jej zmiany. Pokazuje to przebieg rozmowy w końcu kwietnia 1941 r. z ambasadorem niemieckim w Moskwie, hr. Friedrichem von Schulenburgiem. Gdy dyplomata zaprzeczył moskiewskim planom ataku i wyraził przekonanie, że Stalin będzie gotowy do znacznych koncesji gospodarczych, w tym nawet do dostarczenia 5 mln t zboża — tym samym ambasador podkreślił wysoką rangę niemiecko-radzieckiej współpracy — Hitler zareagował z wyraźną niechęcią i wskazał na nie mającą podstaw dużą koncentrację wojsk w republikach nadbałtyckich, a przede wszystkim na podpisany w dniu niemieckiego wkroczenia do Jugosławii układ o przyjaźni między Moskwą a Belgradem, który ocenił jako nieprzyjazny akt.

Wywołujące zaniepokojenie także w kręgach dyplomatycznych i wojskowych radzieckie przesunięcia wojsk i ich koncentracja na zachodzie były z sejsmograficzną dokładnością rejestrowane z powietrza i oceniane w OKH. Wniosek brzmiał: „Generał płk Halder ocenia wszystkie działania na rosyjskiej granicy jako defensywne”³⁷. Ta ocena nie uległa zmianie do 22 czerwca 1941 r.

Niemiecy wojskowi nie uważali nigdy za możliwy atak ZSRR, ale rozważali podjęcie przez Stalina działań prewencyjnych na obszarach, na których odbywała się koncentracja wojsk niemieckich. Po dokładnej analizie dyslokacji wojsk radzieckich i ich siły uznali, że z dużym prawdopodobieństwem można taką możliwość wykluczyć. Prewencyjna ofensywa wydawała się „możliwa z powodu koncentracji wojsk jako zmasowane uderzenie z obszaru Czerniowice–Lwów w kierunku na Rumunię, Węgry albo Galicję Wschodnią, wraz z następną silną grupą uderzeniową z Białorusi w kierunku na Warszawę albo Prusy Wschodnie. Taka prewencyjna ofensywa wydaje się jednak nieprawdopodobna z następujących powodów: a) Militarne: Mimo częstej u Rosjan zarozumiałości i przeceniania własnych sił oraz odpowiednich wypowiedzi o planowanej ofensywie można przyjąć, że najwyższe kierownictwo zna niski poziom wyszkolenia i wewnętrzzną słabość Armii Czerwonej. Dochodzi do tego prowadzona obecnie zmiana metod wyszkolenia, która powoduje niepewność i jest raczej momentem słabości niż podstawą do ataku; b) Polityczne: Zamiar ataku wydaje się nieprawdopodobny wobec faktu, że ZSRR nie wykorzystał dotąd znacznie korzystniejszych sposobności do wojny prewencyjnej (słabe siły na wschodzie, wojna na Bałkanach), dalej widoczne jest w ostatnim czasie polityczne wychodzenie nam naprzeciw i odczuwalne dążenie do unikania wszelkich punktów spornych”³⁸. Ta ocena pozostała bez zmian.

³⁶ List Köstringa do Tippleskricha z 14. XI.1940 w: *General Ernst Köstring...*, s. 285–287.

³⁷ Szef Fremde Heere Ost do niemieckiego generała przy naczelnym dowództwie węgierskim, 9 IV 1941, BA–MA, RH 2/2082.

³⁸ Ocena wroga przez Fremde Heere Ost z 20 maja 1941, BA–MA, RH 2/21224.

Chociaż Rzesza z powodu własnych potrzeb zbrojeniowych coraz częściej nie wywiązywała się ze swoich zobowiązań określonych w traktacie handlowym z ZSRR, zaniepokojony plotkami przemysł starał się jak mógł zakończyć interesy z Rosją, a Hitler wstrzymał w kwietniu dostawy, Kreml czynił wspaniałomyślne koncesje gospodarcze dla uspokojenia Niemiec i jeszcze dosłownie w ostatniej godzinie przed niemieckim atakiem wysyłał wagony przez granicę.

Przygotowania do „Barbarossy” wymagały wiosną 1941 r. poszerzenia wąskiego kręgu osób o nim wiedzących, szczególnie w Auswärtiges Amt, gdzie wtajemniczony był jedynie Joachim Ribbentrop i sekretarz stanu Ernst von Weizsäcker, a najwyżsi urzędnicy i dyplomaci, nie wiedząc, prowadzili rokowania handlowe i starali się o rozwiązanie istniejących od agresji na Polskę problemów granicznych. Wehrmacht naciskał teraz, żeby odwlekać rokowania i nie wpuszczać radzieckich wysłanników do strefy granicznej. Te działania można było uzasadnić jedynie autoryzowanymi meldunkami o rzekomo zbliżającej się agresji radzieckiej. Dlatego generałowie Alfred Jodl i Wilhelm Keitel zasypali obeznanych w prawie międzynarodowym urzędników z Wilhelmstrasse dramatycznymi meldunkami, zgodnie z obowiązującą także dla sojusznicznych i zaprzyjaźnionych państw terminologią o rosyjskich „prowokacjach” i koncentracji wojsk. Określano je jako „przygotowanie do wielkiej rosyjskiej ofensywy (...) Prawie zakończona koncentracja sił zbrojnych umożliwia radzieckiemu kierownictwu państwowemu zaatakowanie w dowolnym momencie”³⁹. Niecały miesiąc później gen. Jodl przekazał Auswärtiges Amt zestawienie rzekomych naruszeń granicy przez samoloty i żołnierzy radzieckich, dokonanych od początku roku, jako uzupełnienie analogicznego zestawienia z kwietnia tego roku, powstrzymał się jednak od jakiegokolwiek oceny⁴⁰. Na Wilhelmstrasse wskazano jednak na wyjątkowo pozytywne stosunki gospodarcze i podniesiono wątpliwości co do zamiarów agresji w Moskwie. Keitel nie uznał tego i jasno przedstawił rzekome stanowisko dowództwa Wehrmachtu, zgodnie z którym radziecka komasacja wojsk połączona z „pielęgowaną [w Armii Czerwonej] wolą zniszczenia Niemiec” wskazują, że w najbliższym czasie nastąpi atak⁴¹. 20 czerwca poinformował, że niezbędne jest dla bezpieczeństwa Rzeszy „natychmiastowe usunięcie tego niebezpieczeństwa”⁴².

Przy wybiórczej lekturze wypowiedzi Stalina mogą rzeczywiście pojawić się początkowo wątpliwości, czy listy Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu przygotowane były w celu propagandowym i samousprawiedliwienia się. Faktycznie niecałe 3 miesiące po przekroczeniu granicy Związku Radzieckiego przez wojska niemieckie Stalin powiedział, że musiał się „liczyć z tym”, a Hitler, że w trakcie tego roku Stalin przejdzie do ataku; ważne było stanąć tak szybko jak to możliwe do szeregu; najwcześniejszym terminem był czerwiec 1941 r.”⁴³ Trzeba jednak wiedzieć, że prowadzący w zmieniającym się gronie monologi dyktator umiał utrzymywać gawędziarski styl, ale kalkulując, by jego słowa zostały zapisane dla historyków. Dostrzegając powyższą wypowiedź w szerokim kontekście jego monologów, widać, że mniej mu chodziło o usprawiedliwienie wkroczenia do Związku Radzieckiego jako działania przewencyjnego, a znacznie bardziej o zaprezentowanie się jako przywódca, który uczynił we właściwym czasie

³⁹ List szefa OKW, Keitla, do ministra spraw zagranicznych Rzeszy z 11 V 1941, AA, R 27685.

⁴⁰ Pismo Jodla do ambasadora Rittera, AA, R 27685.

⁴¹ List Keitla do rządu w sprawie ministra spraw zagranicznych Rzeszy z 11 VI 1941, AA, R 27685.

⁴² List Jodla do ambasadora Rittera z 20 VI 1941, AA, R 27685.

⁴³ *Adolf Hitler. Monologe im Führerhauptquartier 1941–1944. Die Aufzeichnungen Heinrich Heims*, W. Jochemann (red.), Hamburg 1980, Bindlach 1988, s. 60–61.

właściwą, bo nieoczekiwaną rzecz, tak że tym samym zminimalizował dostrzeżone ryzyko swojego działania. Przytoczony przed chwilą cytat poprzedzają dokładnie te słowa: „Siła podejmowania decyzji nie oznacza robienia czegoś zawsze za każdą cenę. Siła podejmowania decyzji oznacza: Nie zwlekać w urzeczywistnieniu tego, co w wewnętrznym przekonaniu musi zostać teraz uczynione. Największą taką siłą trzeba było mieć, żeby podjąć w minionym roku decyzje o ataku na bolszewizm”⁴⁴. W nawiązaniu do pierwszego cytatu czytamy: „Także w prowadzeniu wojny potrzebne jest szczęście, gdy teraz myślę, jakie mieliśmy szczęście”⁴⁵. Te zdania, potwierdzające słuszność własnych decyzji, skierowane były przede wszystkim do myślących w kategoriach prawnych dyplomatów i mających według Hitlera zastrzeżenia wobec militarnej akcji w szeregach Wehrmachtu.

Równy w rok po agresji na ZSRR Hitler gawędziarsko dał do zrozumienia swoim współbiesiadnikom, że 22 czerwca 1941 r. nie trzeba było zapobiec silnemu zagrożeniu. W wymienionym terminie uderzył, ponieważ zakładał, że dopiero „w następnych dziesięciu latach (...) powstanie w ZSRR mnóstwo centrów przemysłowych, które byłyby coraz trudniejsze do zaatakowania, dałyby Sowiecom wprost niewyobrażalne uzbrojenie”⁴⁶. Tą wypowiedzią potwierdził jako najlepszy świadek oskarżenia podnoszone przeciw niemu i Wehrmachtowi zarzuty wojny zaborczej.

Wszystkie raporty Wehrmachtu po wkroczeniu do ZSRR są zgodne, że Armia Czerwona była całkowicie zaskoczona napaścią i nie przygotowana do ataku. W ten sposób potwierdzone zostały polityczne i wojskowe oceny sytuacji. Legendą jest twierdzenie, że niemieckie przygotowania do wojny określane albo zdeterminowane były przez rozważania o działaniu przewencyjnym, a to jest rozstrzygające, gdy określamy plan Barbarossa w kategoriach prawa międzynarodowego. Plan Barbarossa wypełnia warunki wojny agresywnej, zwłaszcza że także jego cele nie wypełniają kryteriów uderzenia przewencyjnego: mianowicie utrzymania albo przywrócenia *status quo ante*.

tłum. Piotr Madajczyk

⁴⁴ Ibidem, s. 60.

⁴⁵ Ibidem, s. 61

⁴⁶ H. Pickert, *Hitlers Tischgespräche...*, notatka z 22 VII 1942 (wieczorem), s. 450–455.